

## WIESŁAW STRZYŻEWSKI

Wiesław Strzyżewski

kl. IIIb

I Państwowe Gimnazjum i Liceum im. Mikołaja Kopernika w Toruniu

ul. Piekary 49

15 czerwca 1946 r.

### Jak uczyłem się podczas okupacji niemieckiej

Plan:

- 1) Nazwa miejscowości, w której odbywała się nauka.
- 2) Warunki lokalowe.
- 3) Pora dnia.
- 4)
  - a) Z jakich podręczników i pomocy korzystałem.
  - b) Jak je zdobywałem.
- 5) Jak długo korzystałem z [formy] tajnego nauczania.
- 6) Najważniejsze wydarzenia z czasu walki z najeźdźcą.

Miejscowość, w której uczyłem się podczas okupacji niemieckiej, nazywa się Jabłonna. Jest ona położona na prawym brzegu Wisły niedaleko stolicy, Warszawy. Wieś ta jest duża i rozbudowana nad wielkim traktem Warszawa–Prusy Wschodnie.

Pobliskie lasy i Wisła otaczają wieś ze wszystkich niemal stron. W nich [właśnie] tworzyły się też oddziały polskiej partyzantki, która uniemożliwiała okupantowi dowóz amunicji i broni z tyłów na front, szczególnie wschodni. W środku wsi, obok skrzyżowania trzech dużych dróg, stał nowo pobudowany tuż przed wojną kościół, który podczas działań wojennych został zburzony. Niedaleko, koło przystanku kolejki dojazdowej, która kursowała między Jabłonną a Warszawą, była szkoła, w której skupiło się wychowanie dzieci polskich. Uczono je po polsku. Lecz cóż! To nie wystarczyło, aby wychować pożytecznego obywatela, kiedy uczono tylko języka polskiego i rachunków.

Nie brakowało i szkół prywatnych, które nazywano tajnymi kompletami. Sam właśnie na taki komplet uczęszczałem. Wyglądał on bardzo skromnie. W niepozornym mieszkaniu zbierało nas się pięciu i na czele z nauczycielem patriotą, który prócz tego zajmował jeszcze jakieś stanowisko w konspiracji, uczyliśmy się zakazanych przez Niemców przedmiotów. Podobne komplety były pod płaszczykiem jakiejś szkoły zawodowej.

Każdy z uczniów takiego kompletu uczył się chętnie, ponieważ rozumiał całą politykę zaborcy i wczuwał się w losy Ojczyzny. Na takich kompletach porą nauki był wieczór.

Nauka taka była bądź co bądź męcząca, gdyż nie było podręczników i pomocy szkolnych: map, przyrządów chemicznych, fizycznych i innych. Jeśli ktoś zdobył cudem, czyli za grube pieniądze kupił, gdzieś jeszcze przedwojenne podręczniki albo pomoce szkolne, szanowano je jak relikwie. Program, jaki mnie obowiązywał, był przedwojennym [rozkładem planu nauczania].

Przerobiłem całą drugą klasę gimnazjum ogólnokształcącego w latach 1943–1944.

W międzyczasie spotkała nas jedna nieprzyjemność ze strony okupanta. Słynne na cały świat ze swych zbrodni gestapo wykryło nas w naszej zakonspirowanej pracy. Nauczyciela patriotę, który nas pokrzepiał nauką, zbiry hitlerowskie straciły. W ciemnym lesie, gdzie tworzyła się polska partyzantka, odbyła się egzekucja. Hitlerowcy w okrutny sposób znęcali się nad zasłużonym człowiekiem, który nauczał polską młodzież. Żal po tym profesorze w sercu moim i sercach współuczniów pozostał do tej pory i na pewno pozostanie nadal.

Po ewakuacji prawego brzegu Wisły między Warszawą a Modlinem Niemcy wysadzili w powietrze kościół, jak wiele innych [budynków]. W niedługim czasie po upadku powstania warszawskiego, podczas którego Warszawa zdała ponownie (pierwszy raz w 1939 r.) egzamin dzielności [i] bohaterstwa, Niemcy skapitulowały, tj. w 1945 r. Wstręt czuję i czuć będę aż do śmierci do narodu niemieckiego za jego zbrodnie [na Polakach].